goniec codzienny

Wilno
WTOREK
22 grudnia 1942
Nr. 442
Cena w Wilnie 5 fen.

Zniszczono lub zdobyto 1518 sowieckich czołgów
w okresie od 11 do 20 grudnia

Gwałtowne walki piechoty i czołgów w okręgu Wołga-Don. — Na odcinku Donu zniszczone wczoraj ponad 70 nieprzyjacielskich czołgów. — Początkowe powodzenie wroga nad środkowym Donem okupiono olbrzymimi stratami, zostało zahamowane

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 20 grudnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na odcinku Tereku ponowił nieprzyjaciel swoje bezskuteczne ataki.

Między Donem i Wołgą zdobyły niemieckie dywizje pancerne, współdziałając z oddziałami rumuńskimi, podczas ataku na zacięcie broniącego się nieprzyjaciela pewien ważny odcinek rzeczny. W zaciętych walkach, a częściowo w przeciwataku odrzucono silne ataki nieprzyjacielskie na obszarze Stalingradu i w dużym łuku Donu. Podczas tych walk stracili bolszewicy 164 wozy pancerne. Zespoły samolotów walczących z niskiego pułapu zwalczały rezerwy nieprzyjacielskie, stanowiska artylerii i skupienia czołgów.

Na froncie Donu znajdują się niemieckie i włoskie oddziały w dalszym ciągu w ciężkich walkach odpierających przeciwko dużym siłom piechoty i wojsk pancernych bolszewików. Zespoły wojsk lądowych i lotnictwa zniszczyły ponownie 20 czołgów. Na południowym odcinku strącono 26 samolotów sowieckich przy stracie 5 własnych.

Artyleria niszczyła na środkowym odcinku frontu nieprzyjacielskie stanowiska wypadowe. Na zachód od Toropca zdobyła szturmem pewna niemiecka grupa bojowa kilka stanowisk nieprzyjacielskich mimo gwałtownego oporu. Nieprzyjacielskie ataki na pewien uparcie broniony niemiecki punkt oporu załamały się przy stracie 10 czołgów.

Na północnym odcinku frontu przeprowadzały własne oddziały szturmowe pomyślne operacje. Zniszczono pewną okrążoną słabszą grupę bojową nieprzyjaciela.

W Libii i Tunisie obustronna działalność oddziałów wywiadowczych.

Na wybrzeżu Cyrenaiki uszkodziły niemieckie samoloty bojowe 2 większe nieprzyjacielskie statki handlowe tak ciężko, że należy się liczyć z ich stratą. W ciągu nocy bombardowano ponownie port w Bengasi. Zespoły lotnictwa kontynuowały w Tunisie zwalczanie nieprzyjacielskich oddziałów, stanowisk artylerii i składów zaopatrzenia.

Pewna niemiecka łódź podwodna zatopiła dnia 18 grudnia brytyjski kontrtorpedowiec na zachód od Oranu.

Podczas wypadów w Kanale zbombardowały szybkie niemieckie samoloty bojowe ważne obiekty fabryczne na wybrzeżu Anglii. Podczas walk w powietrzu zestrzelono jedną maszynę brytyjską. Jeden własny samolot nie wrócił.

Podczas walk w dużym łuku Donu wyróżniła się szczególnie 11 dywizja pancerna pod dowództwem generała-majora Balck'a.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 21 grudnia 1942 r.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na górzystym froncie Kaukazu niemieccy grenadierzy i strzelcy odparli nieprzyjacielskie ataki częściowo w przeciwnatarciu. Również wczoraj ponawiane próby przedarcia się bolszewików w okręgu rzeki Terek spełzły na niczym w zaciętych walkach wręcz. W energicznym przeciwataku odrzucono wroga, który przejściowo wdarł się do naszych stanowisk, przy czym wzięto licznych jeńców.

Na Morzu Czarnym lekkie niemieckie morskie siły zbrojne zatopiły sowiecką łódź podwodną. W okręgu Wołga — Don trwają nadal ciężkie walki. W zaciętych bitwach piechoty i czołgów ponieśli bolszewicy ponownie niezmiernie wysokie straty w ludziach i materiale. Według dotychczasowych meldunków zniszczono wczoraj na odcinku Donu ponad 70 nieprzyjacielskich czołgów.

Nad środkowym Donem udało się wrogowi uczynić wyłom w tamtejszym froncie obronnym. Od kilku dni atakował tu wróg bardzo silnymi skupieniami czołgów. Ten atak został okupiony olbrzymimi stratami bolszewickimi. Niemieckie dywizje znajdujące się w marszu zajęły planowo tylne pozycje, aby uniknąć zagrożenia od flanków i w ten sposób zapobiegły rozszerzeniu się początkowego powodzenia wroga. Walki trwają dalej z niezmniejszoną siłą.

Niemieckie, włoskie i rumuńskie siły lotnicze współdziałały nieustannie w walkach na najcięższych punktach bitwy odpierającej. Zestrzelono 23 nieprzyjacielskie samoloty w walkach powietrznych, 6 przez artylerię przeciwlotniczą powietrznych sił zbrojnych. Jeden niemiecki i jeden rumuński samolot zaginęły.

Po odparciu nieprzyjacielskiego ataku niemiecki oddział szturmowy zdobył szturmem na zachód od Toropca mimo silnego oporu nieprzyjacielskie stanowiska. Wysunięta baza Wielkie Łuki również wczoraj z powodzeniem odparła gwałtowne nieprzyjacielskie ataki.

W okręgu jeziora Ilmeń własne oddziały szturmowe wysadziły w powietrze stanowiska bojowe i bunkry nieprzyjaciela. Miejscowe natarcia przeciwnika odparto.

Na froncie Wschodnim w czasie od 11 do 20 grudnia zniszczono, zdobyto lub uczyniono niezdolnymi do ruchu 1.518 czołgów bolszewickich.

W Libii miejscowa działalność bojowa. Port Bengasi bombardowano w nocy na 21 grudnia. Na morzu ciężko uszkodzono 1 statek handlowy średniej wielkości.

Niemiecko - włoskie wojska unicestwiły w Tunisie nieprzyjacielskie ataki. Oddziały samolotów bojowych i myśliwskich ponownie atakowały marokańskich rezerwistów.

KŁAMSTWA O FRANCJI

VICHY. Francuskie ministerstwo informacji podało do wiadomości we środę przez radio cały szereg fałszywych doniesień agitacji angielskiej, amerykańskiej i moskiewskiej, mającej na celu podburzenie ludności do morderstw, lecz skutek której najzupełniej zawiódł. Doniesienie ministerstwa wymienia następujące wiadomości, będące czczym wymysłem:

1. Informacja Stanów Zjednoczonych, w której donoszą o wysadzeniu dynamitem w powietrze linij kolejowych Paryż — Marsylia i Paryż—Biaritz.

2. Doniesienia Tassa, mówiące o krwawych wydarzeniach w Avignonie i o patriotycznym nastroju Francuzów, którzy zapalili koszary po odmowie swej na ich zdemobilizowanie.

3. Szczegółowe doniesienie służby informacyjnej moskiewskiej o rzekomych partyzantach paryskich.

4. Wiadomość o aresztowaniu 10.000 osób we Francji za wyrażenie swej sympatii w stosunku do Anglików i Amerykanów.

5. O 800 aresztowanych w Lyonie.

6. O internowaniu 80 wyższych oficerów armii franc.

W doniesieniu sekretariatu stanu do spraw informacyjnych powiedziano: „Fałszywe doniesienia stały się specjalnością pewnych agentur i radiostacyj zagranicznych. Każdy Francuz mógł stwierdzić, że te wiadomości są czystym wymysłem. We Francji ani razu nie było zakłócenia spokoju i porządku. Prowadzenie podszczuwania do morderstwa, jakie uprawia Londyn i Moskwa, są bezskuteczne, gdyż naród francuski wie, że kampania systematyczna Anglo-Amerykanów i Sowietów jest skierowana wyłącznie przeciwko Francji".

Już przed dwoma dniami francuskie ministerstwo informacji wskazało na podobne doniesienia anglo-amerykańskiej i sowieckiej centrali agitacyjnej, w których była mowa o krwawych wykroczeniach w Marsylii, Limoges i Nizzy, że garnizon w Montpellier stoczył prawdziwą bitwę z oddziałami niemieckimi i że na francuskim wybrzeżu śródziemnomorskim zmobilizowano wszystkich Francuzów w wieku od lat 18 do 50 i wszystkie Francuzki od 21 do 31 roku życia w celu budowania okopów. W związku z tym zaznacza francuskie ministerstwo informacji o konieczności otworzenia oczu opinii francuskiej na takie wiadomości, jedynym celem których jest podżeganie narodu francuskiego przeciwko własnemu dobru.

Hr. Ciano w Kwaterze Głównej Führera
Konferencja militarna w obecności Göringa i Ribbentropa

Z Kwatery Głównej Führera, 20. 12.

Wódz Niemiec przyjął 18.12 w swojej kwaterze głównej ministra spraw zagranicznych królestwa Włoch, hr. Ciano, który na krótko zatrzymał się w Niemczech z szefem włoskiego sztabu generalnego, marszałkiem Cavallero. Wódz Niemiec przeprowadził z hr. Ciano i marszałkiem Cavallero w dniu 18 i 19 grudnia konferencje na temat wszelkich zagadnień wspólnego prowadzenia wojny przez Niemcy i Włochy. W konferencjach o charakterze politycznym i militarnym przeprowadzonych u Führera wzięli udział marszałek Rzeszy Hermann Göring i minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop i szef naczelnego dowództwa sił zbrojnych, generał-feldmarszałek Keitel. Spotkanie w kwaterze głównej Führera odbyło się pod znakiem zdecydowanej woli mocarstw Osi użycia wszystkich sił do osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa.

Co do wszystkich omówionych zagadnień stwierdzono pełną zgodność poglądów. Niewzruszona przyjaźń i braterstwo broni Wodza Niemiec i Duce i ich obydwóch narodów nadały konferencji z hr. Ciano i marszałkiem Cavallero jak zwykle szczególnie serdeczny charakter.

Podczas wizyty w Kwaterze Głównej Führera towarzyszyli hr. Ciano i marszałkowi Cavallero królewsko - włoski ambasador w Berlinie Dono Alfieri, niemiecki ambasador w Rzymie von Mackensen jak również polityczni współpracownicy hr. Ciano oraz oficerowie włoskich sił lądowych, powietrznych i morskich.

Wódz Niemiec przyjął Lavala
Dłuższa konferencja w obecności Ciano, Göringa i Ribbentropa

Z Kwatery Głównej Führera, 21.12.

Wódz Niemiec przyjął 19 grudnia w swojej kwaterze **głównej w obecności włoskiego ministra spraw zagranicznych** hr. Ciano, marszałka Rzeszy, Hermanna Göringa i ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa szefa rządu francuskiego Pierre Lavala na dłuższej konferencji, odnoszącej się do aktualnych zagadnień francuskich.

WYSTAWA
„Walka na Wschodzie o los Europy"
przedłużona do 31-XII 1942

Zwycięska walka niszczycielska na Wschodzie
Czoło silnej sowieckiej armii szturmowej zostało okrążone pod Toropcem

BERLIN. Komunikat naczelnego dowództwa sił zbrojnych z czwartku donosi o ostatecznym zniszczeniu okrążonych w kotle na południowy wschód od Toropca wojsk sowieckich. W ten sposób zakończyła się ważna faza prowadzonej przez Sowiety między Toropcem a Kalininem akcji zaczepnej. Stanowi to ponownie typowy obraz ofensywnych metod niemieckiej obrony. Ciekawych wniosków co do przebiegu bitwy w kotle i co do rodzaju wojsk sowieckich, jakie tam zniszczono, dostarczają ogłoszone cyfry zdobyczy. Ciekawą przy tym jest rzeczą, że przy stwierdzeniu 15.000 zabitych i wzięciu 4.200 jeńców, zdobyto ogromną ilość 542 czołgów i pancernych wozów wywiadowczych oraz 447 dział.

Uderzający stosunek przytoczonych liczb tłumaczy ta okoliczność, że otoczone wojska sowieckie stanowiły czoło silnej armii szturmowej, która została użyta do przełamania niemieckiego frontu między Toropcem a Rżewem w kierunku południowym. Te oddziały czołowe były w najwyższym stopniu zaopatrzone w czołgi i zmotoryzowane a ponadto odpowiednio do swoich zadan taktycznych bardzo bogato wyposażone w ciężki materiał wojenny, przede wszystkim w artylerię. Jednakowoż czoło sowieckiej armii uderzeniowej zawisło w głównej strefie bojowej niemieckiej i zostało przez natychmiastowy kontratak niemiecki oddzielone od postępującej za nim masy piechoty, odcięte od połączenia z tyłami i okrążone. Wprawdzie poszczególnym oddziałom przednim udało się w porę umknąć przed grożącym okrążeniem, lecz zmuszone one były porzucić cenny ciężki materiał.

Natychmiast i planowo przeprowadzony kontratak niemiecki znalazł tutaj zatem pełne zastosowanie i doprowadził do godnych uwagi sukcesów. Stanowią one tymczasem tylko jedną fazę bitwy między Kalininem a jeziorem Ilmeń, która wciąż jeszcze trwa przy stale ponawianych próbach Sowietów przełamania frontu. Koncentrują się one na rejon w kierunku na południe od Rżewa, lecz nadal pozostały całkowicie bezskuteczne.

W międzyczasie rozwijała się dalej sowiecka akcja zaczepna nad środkowym biegiem Donu. Silniejsze oddziały piechoty i czołgów uderzyły na front włoskich dywizyj, które w znakomitych walkach odpierających zadały już bolszewikom ciężkie straty w ludziach i w materiale wojennym. Naodwrót znowu między Donem a Wołgą atakują wojska niemieckie i rumuńskie a atak ten ma przebieg pomyślny i przyniósł już zdobycze terenowe. Również i tutaj odparto kontrataki przeciwnika z wysokimi dlań stratami.

Na północno - afrykańskim teatrze wojny oderwała się w Cyrenaice niemiecko - włoska armia pancerna, stosując nadal swoją ruchliwą taktykę od przeciwnika na zachód. Manewr ubezpieczają silne straże tylne, które potrafiły udaremnić wszelkie próby brytyjskie przeszkodzenia operacjom armii pancernej.

Tunis jako kluczowa pozycja

GENEWA. W związku z sytuacją militarną w Afryce Północnej prasa amerykańska podkreśla nadal znaczenie przewagi lotniczej, która w tamtejszych działaniach bojowych odgrywa decydującą rolę. „New York Herald Tribune" zapewnia wprawdzie, że lotnictwo anglo - amerykańskie w Tunisie stale wzrasta, równocześnie jednak oświadcza, iż nie należy wątpić w to, że także i Oś czyni odpowiednie przygotowania. Tunis staje się co raz bardziej, podkreśla gazeta dalej, właściwą kluczową pozycją niemiecką w Afryce Północnej, której zaopatrzenie znakomicie ułatwiają dogodne linie dowozu posiłków. Ta sama gazeta przepowiada że amerykański korpus ekspedycyjny w Afryce Północnej i pod jego rozkazami znajdujące się oddziały brytyjskie oczekują niewątpliwie nowe ciężkie walki i że społeczeństwo amerykańskie winno się uzbroić w cierpliwość.

Front przeciwko kompanom Judasza

Odezwa wielkiego muftiego Jerozolimy do świata muzułmańskiego

BERLIN. Z okazji Id-U-Adha, wielkiego święta mahometańskiego, zorganizowana została w piątek po południu w Domu Lotnika uroczystość gminy mahometańskiej w Berlinie. Przy tej sposobności przemawiał wielki mufti Jerozolimy, otwierając instytut kultury islamskiej.

Oświadczył on między innymi, że zadaniem instytutu kultury jest oddać na usługi ludzkości etyczne imperatywy islamu. To, że otwarcie instytutu odbywa się w dniu tego święta, będącego świętem ofiary islamu, przypomina mahometanom, że samoofiara i osobiste poświęcenia stanowią najwyższy obowiązek. Młode narody ofiarowały na ołtarzu ojczyzny swoich synów i wszystko, co drogocenne i szlachetne. Islam wyrósł z ducha poświęceń swego założyciela i stał się wielki. Dzisiaj staje świat islamski przed zagadnieniem walki o swoje wyzwolenie z pod ucisku i niewoli. Jedynie bezwzględna walka i ofiarność usprawiedliwiają dążność do wolności i bytu.

Wrogom, którzy nie szczędzili trudu dla upokorzenia Arabów i dla gnębienia islamu, trzeba stawić najzacieklejszy opór. Do tych odwiecznych wrogów islamu i Arabów należą w pierwszym rzędzie żydzi, którzy już założyciela religii islamskiej z całych sił nienawidzili, a obecnie osiągnęli swój od dawna upragniony cel rzucenia świata do walki na śmierć i życie dla zaspokojenia swych żądz. Również i arabskiemu narodowi narzucili żydzi walkę o byt, usiłując wszelkimi podstępami i z całą ich rasie właściwą nienawiścią wyrzucić i wytępić ludność arabską w świętej także i dla islamu Palestynie.

Już Weizmann oświadczył: „Francuska Afryka Północna stanowić będzie pierwszy pomost między obydwoma potężnymi centrami żydowskimi, między Nowym Jorkiem a Jerozolimą". Stany Zjednoczone i Wielka Brytania popierają w każdej formie cele żydowskie i w najściślejszej przyjaźni z żydami rozbijają terrorem, krwią i ogniem wszelkie protesty Arabów i islamu. Od jednego do drugiego krańca terytoriów islamskich znajduje się 400 milionów muzułmanów w niewoli tych sprzymierzonych państw uciskających, do których dołącza się jeszcze ze swoim niszczycielskim ateizmem bolszewizm, który zamierza wytępić 40 milionów mahometan drogą prześladowań i ucisku.

Miejsca nabożeństw i świątynie zostały zburzone, a ludzi pomordowano w zwierzęcy sposób. Nie napróżno padli ci mężczyźni, kobiety i dzieci ofiarą anglo-amerykańskiej broni i polityki. Wszystkie te ofiary, zniszczone i pomordowane w interesie żydowskiego kapitalizmu, czy to zginęły one w Palestynie, w Hadramaut, w Iraku, Egipcie, czy też w Rosji, nie zostaną zapomniane ani przez Arabów, ani przez islam. Obecna wojna, rozpętana na rozkaz żydostwa, daje mahometanom okazję do uwolnienia się od stałych prześladowań i terroru, jakie rozpanoszyły się na ich ziemi ojczystej. Święto ofiary przypomina każdemu, że winien on z największą ofiarnością przyłączyć się do tej walki o wolność i egzystencję. („W. Z.")

Nowe intrygi na Wschodzie

Szwecja stwierdza naprężenie stosunków pomiędzy USA a Finlandią

SZTOKHOLM. Wobec zbyt powolnego rozwoju akcji w Afryce oraz wyrzeczenia się projektu inwazji do Italii (obiecanej Moskwie), Sowiety żądają od swych sojuszników wszczęcia akcji w innym miejscu Europy. O Dardanele prowadzi się obecnie wojnę dyplomatyczną. Niedyskrecja przywódcy republiki Kubańskiej, Batisty, ujawniła machinacje przeciwko Hiszpanii i Portugalii. Poza tym pewne koła Ligi anglo-amerykańsko-sowieckiej, jak się zdaje, wysuwają myśl inwazji na północy, przy czym Sowiety popierają ten projekt bardzo gorliwie.

Akcja Stanów Zjednoczonych na terenie dyplomatycznym wywołała w Sztokholmie duże wrażenie. Przede wszystkim potraktowano z pewną nieufnością odwołanie posłów ze Sztokholmu i Helsinek do Waszyngtonu celem złożenia sprawozdań. Trzy dzienniki szwedzkie o różnych kierunkach wskazują na możliwość konfliktu pomiędzy Stanami Zjedn. a Finlandią. Opozycyjny dziennik „Folkets Dagbladet" w związku z tym mówi o pogłoskach, według których wpływowe koła szwedzkie czynią próby skłonienia Finlandii do zawarcia pokoju z Sowietami, zaś odrzucenie tego projektu przez rząd Finlandii, według doniesienia dziennika „Aftonbladet", wywołało niezadowolenie mocarstw plutokratycznych.

„Aftonbladet" na wstępie cytuje depeszę londyńskiego „Daily Express" z Nowego Jorku, w której powiedziano, że według poglądu Amerykanów, działalność polityczna Finlandii w dalekim stopniu przekracza neutralność, której rzekomo trzyma się ona jeśli chodzi o wojnę, prowadzoną przez Amerykę. Jak podaje dziennik, a jego doniesienie podały gazety szwedzkie wielkimi literami, — stosunki pomiędzy Ameryką Północną a Finlandią są bardziej naprężone, niż kiedykolwiek przedtem.

„Daily Expres" zaznacza, że w związku z tymi wydarzeniami pozostają odwołania posłów Stanów Zjednoczonych w Helsinkach i Sztokholmie.

Wiadomości te wskazują, że w obozach plutokratycznych pod wpływem Sowietów opracowywany jest plan, skierowany przeciwko Skandynawii.

Uczczenie żydów w izbie gmin

Anglo-amerykańsko-sowiecka manifestacja solidarności

SZTOKHOLM. Żydostwo światowe, którego winę w obecnej wojnie, jak w tylu innych wojnach poprzednich, historia wyjaśni, starało się dotychczas ze względów bezpieczeństwa trzymać się w czasie tej wojny o ile możności z dala. Przywódcy żydostwa uważali za rzecz właściwą, nie występować zbyt wyraźnie i nie zwracać na siebie uwagi. W dzisiejszej rozstrzygającej fazie decydujące czynniki żydowskie wywarły nacisk na plutokratyczno - bolszewicką ligę, w której związku nie małą rolę odgrywa przodujący wpływ żydowski, by zainscenizować wielką „akcję obronną" dla siebie samych i dla swoich współtowarzyszy rasowych w innych krajach. Tę manifestację solidarności z odpowiednią przysięgą zemsty na wszystkich wrogach żydostwa przeprowadziły natychmiast oczywiście posłuszne żydostwu rządy tych państw.

Jako pierwszy miał zaszczyt angielski minister spraw zagranicznych Eden odczytać we czwartek przed izbą gmin deklarację rządów Anglii, Stanów Zjednoczonych, Związku Sowieckiego i ich sprzymierzeńców — nie zapomniano nawet o „narodowym komitecie" de Gaulle'a — popierającą światowe żydostwo. Ponadto jeszcze Eden, aby przed rządzącymi żydami ukazać się jako szczególnie dzielny polityk, zezwolił na specjalną dyskusję, odpowiadając na stawiane pytania. Posłowie powstali z miejsc dla uczczenia swoich hebrajskich sprzymierzeńców.

Że wojna ta jest wojną żydowską, że żydzi uważają się w niej za czynny udział biorącą stronę walczącą, i że wysuwają oni naprzód opanowane przez siebie narody jedynie dlatego, by sami nie musieli walczyć, jest rzeczą dostatecznie dobrze znaną. W tej chwili jednak rządy państw nieprzyjacielskich przyznają się też oficjalnie do orientacji żydowskiej i potwierdzają, że żydostwo światowe stanowi istotny filar podtrzymujący ich cały związek. Od tej chwili żydzi nie mogą już pozostawać w tyle w masce poszczególnych jednostek. Żyd staje obecnie w pełnym świetle reflektorów jako właściwy filar tej wojny mamony i materializmu przeciwko wolnym narodom. Czy autorzy ogłoszonej we czwartek równocześnie w Londynie, w Waszyngtonie i w Moskwie deklaracji dobrze przysłużyli się światowemu żydostwu, to jeszcze się okaże. Dotychczas było wielkim niebezpieczeństwem dla żyda, gdy się nań zwróciło uwagę i gdy się ujawniło jego rzeczywistą istotę. W przyszłości anglo - amerykańsko - sowiecka deklaracja odda żydostwu światowemu niedźwiedzią przysługę.

(„W. Z.")

Bezwzględna polityka wyzysku wobec Iranu

stosowana przez Anglię, Stany Zjednoczone i Sowiety

SALONIKI. Jak donoszą koła miarodajne z Teheranu, władze angielskie i amerykańskie były zmuszone stworzyć pozory, że wydają zboże z zarekwirowanych zapasów, wobec głodowych demonstracji i protestów ludności Iranu przeciwko systematycznym rekwizycjom zapasów zboża w kraju dla oddziałów okupacyjnych. Wagony towarowe, już wysłane z Teheranu i załadowane zbożem irańskim, zostały skierowane z powrotem do stolicy, po przemalowaniu ich i zaopatrzeniu w sztandar angielski. Na tych wagonach, które rzekomo przywiozły do miasta „nowo sprowadzoną pszenicę", umieszczono napisy, mające upozorować pomoc angielską. W celu zbałamucenia ludności Iranu, rozpuszczono pogłoskę, jakoby rozruchy głodowe wywołali agenci państw Osi. Jednak każdy wie, że jedyną przyczyną obecnych okropnych stosunków żywnościowych w Iranie jest wyłącznie i jedynie bezwzględna polityka wyzysku, stosowana przez Anglię, Stany Zjednoczone i Sowiety.

Zamiary Roosevelta

wobec Indyj

TOKIO. „Tokio Asahi Szimbun" w pewnym artykule wstępnym pisze, że wydelegowanie specjalnego wysłannika Stanów Zjednoczonych Philipps'a do Indyj, wskazuje na wielkie zainteresowanie Ameryki Indiami. Po niepowodzeniu usiłowań pośrednictwa ze strony Cripps'a, wtrącanie się Stanów Zjedn. do spraw indyjskich ujawnia się coraz bardziej. Pod pozorem obrony Indyj i współpracy gospodarczej, Ameryka co raz bardziej ogarnia przemysł Indyj i wyzyskuje polityków hinduskich, którzy oślepieni reklamą wytwórczości Roosevelta, widzą w Stanach Zjedn. swój jedyny ratunek. Widocznie pragnie Roosevelt zrobić z Indyj drugą Afrykę Północną.

Kongres hinduski przyjął przyjazd nowego przedstawiciela Stanów Zjedn. z wielkim niedowierzaniem, a to wobec ujawnienia ambicyj Roosevelta przejęcia spadku po Anglii oraz prób ujarzmienia Indyj. Należy spodziewać się, konkluduje dziennik, że ta słuszna ocena zamiarów Stanów Zjedn. ze strony narodowego kongresu hinduskiego znajdzie oddźwięk w całym narodzie hinduskim.

Przyjaźń Iberyjska

LIZBONA. Gazety portugalskie opublikowały na czołowym miejscu komunikat urzędowy, zapowiadający odwiedziny ministra spraw zagranicznych Hiszpanii, generała hrabiego Jordana w Lizbonie. Celem wizyty będzie zamanifestowanie serdecznych stosunków, panujących pomiędzy tymi krajami

„Zielony kapelusz i czerwone piórko"

(Z inauguracyjnego przedstawienia „Ali-Baby")

„Zielony kapelusik i czerwone piórko"... Taką — moim skromnym zdaniem — nazwę, takie zawołanie firmowe powinien mieć nowootwarty teatrzyk rewiowy „Ali-Baba". Dlaczego? Odpowiedź:

Wszelkiego autoramentu brać artystyczna i aktorska— to stare dzieci, przesądne, wierzące w różne zabobony i maskotki. Przed 35 laty wystawiano w Warszawie operetkę „Bettine — La Mascotte" z Kawecką w roli figlarnej Bettiny. Była ta la mascotte pasterką z Prowansji, przynoszącą komuś tam szczęście. A p. *Bielicka* czyż nie została na sobotnim inauguracyjnym spektaklu „Ali Baby" maskotą tego teatrzyku, gdy z buzią w ciup, acz w tyrolskim, a nie prowansalskim exterieur, dała widowni ze zdroju swej szczerej, niewymuszonej wesołości „Zielony kapelusik z czerwonym piórkiem". Z tym zawołaniem i pod tym znakiem nasza wileńska Mistinguette przyszła, zobaczyła i zwyciężyła. A o to zwycięstwo przecież publiczności, dyrekcji teatru, p. *Bielickiej* i jej kolegom chodziło. Ale odrzućmy na bok tę wstępną dygresję i przejdźmy do rzeczy.

Wśród ludzi teatru istnieje uparty przesąd, że w czasach wojennych na troski i kłopoty codziennego życia najlepszym antidotum jest repertuar lekkostrawny i wesoły. I słusznie, gdyż śmiech to zdrowie. Patrząc na dobry, niefrasobliwy humor, wchodzimy w krąg innych zainteresowań i zapominamy o tym, co boli. Stąd — „panem et circenses". A jeśli już niezupełnie „panem" (wojna: trzeba zacisnąć paska), to choć „circenses". To też kierownictwo literackie „Ali-Baby", ulegając sile statycznej wspomnianego wyżej przesądu, stworzyło repertuar taki, jakiego właśnie widownia pragnie. A potwierdzeniem tych pragnień widowni była jej żywa, przychylna reakcja na każdy numer.

Program zawiera kilka szczególnie wartościowych pozycyj: dwa pyszne numery z ulubienicą Wilna pełną wdzięku *Bielicką*, wyborny numer baletowy z *Martówną* i *Ciesielskim*, występ śpiewaczki *Lauri* i monolog Kuma Sylwestra. Idźmy kolejno:

Tak popularną, a zawsze miłą dla ucha i pożądaną Serenadę Schuberta, tego największego romantyka muzyki, i kilka innych utworów zaśpiewał dużym, pięknym głosem doskonale zapowiadający się baryton p. *Sauk*.

Marta *Mirska* ładnym altem, miejscami (w recitativach) zbyt demonicznie ujętym, przez co psuł się nastrój wykonywanych utworów, odśpiewała „Tango Notturno" i „Santa Madonna" oraz szereg innych piosenek. Przyjęta była przez widownię b. ciepło i wywoływana. W utworze „Santa Madonna" sentymentalna, a zarazem dramatyczna treść nie harmonizuje z płytkością melodii.

Świetnie zaprezentowała się p. *Lauri*, która w śpiewie, urobionym artystycznie, wykazała zarówno wysoką kulturę muzyczną, jak i wielką skalę i ekspresję głosu. To już materiał wybitnie operowy i bardzo dobry.

Trio revellersowe *Jaruga*, *Sauk* i *Borkowski* utrzymało się na wysokim poziomie z dostosowaniem do całego zespołu.

Cóż powiedzieć o *Bielickiej?* Źle nie mogę, a tak dobrze, jakbym chciał, też nie mogę, albowiem boję się dytyrambów. Chyba włamywać się w otwarte drzwi, mówiąc o jej niezrównanym wdzięku, pikanterii, werwie i szampańskim humorze? Zresztą nasza popularna discuse i pieśniarka sama za siebie mówi, wychodząc na scenę i odrazu zdobywając prawie wyłącznie tylko dla siebie wstępnym bojem widownię.

W straussowskim walcu „Nad modrym Dunajem" *Martówna* dała nam w swym tańcu rozlewny sentyment, barwność, zwykłą tej sylfidzie tanecznej powiewną lekkość, wyczucie stylu, w ogóle — prawdziwą maestrię. Starał się sekundować jej dzielnie zespół baletowy w postaci czterech baletnic, z których dwie wykazały — powiedzmy otwarcie — za małą powiewność, rażącą w ensemble z taką *Martówną*. W grotesce-tańcu charakterystycznym „Co ty — to i ja" *Martówna* i *Ciesielski* popisywali się filuternością, może trochę frywolną. W kabarecie (rewii) jednak tego rodzaju utwory baletowe są na miejscu.

Kum Sylwester *(Hermanowicz)* z właściwą mu swadą i dowcipem dał postać „Wileńczuka" z galerii swych typów, wywołując na widowni nieustanne salwy śmiechu. Ten z Bielicką i Martówną jest również magnesem dla widowni, o czym zapewne chce pamiętać dyrekcja „Ali Baby" i jej kierownik artystyczny.

Miłym uzupełnieniem całości programu był występ fenomenalnego wirtuoza na harmonijce p. *Logi*, którego publiczność zmuszała do bisowania.

Kierownictwo muzyczne, jak zwykle bez zarzutu prowadził p. *Dzięglewski*, akompaniując jednocześnie na zmianę z p. *Kuncewiczem*.

Cóż dodać jeszcze do tego rewiowego i w stylu rewiowym sprawozdania? Chyba że: 1) przedstawienia, tym bardziej inauguracyjnego, nie wolno opóźniać aż do pół godziny, gdyż pachnie to amatorskim spektaklem w małym miasteczku; 2) winę w dużej mierze ponosi tu niesforna publiczność, która powinna pamiętać, że świadectwem kultury jest także szanowanie cudzego czasu; 3) inspicjent musi zachować tempo w rozpoczynaniu poszczególnych numerów i strzec się dłuższych przerw, a brać aktorska nie rozkapryszać zbytnio i psuć widowni hojnymi naddatkami, pamiętając, iż w myśl maksymy „mało, a dobrze" musi się zmieścić w ciągu 2 godzin obfity program; 4) w sumie — ładne, dobre, udane, dla tego dyrekcji „Ali-Baby" złożyć należy starorzymskie życzenie: Di bene vertant, tene cremenam.

To bez przesadnych pochwał byłoby wszystko. Nie! Zapomniałbym jeszcze:

Ach, ta Bielicka, Bielicka i słodka Martówna!

(Ca)

Premier Tojo

Kiedy w październiku 1941 r. Hideki Tojo obejmował swój odpowiedzialny urząd premiera cesarstwa Japonii, sytuacja ówczesna, jak on sam się wyraził, była poważna, jak nigdy jeszcze przedtem. Anglo-amerykańska koalicja rozwinęła już swoją działalność pod znakiem zgubnej blokady gospodarczej Japonii na obszarach Wielkiej Azji Wschodniej. Ta agresywna polityka wobec przeciwko dążnościom Nippon do egzystencji w swojej ojczystej przestrzeni życiowej znalazła [illegible] uwagę w nieugiętej polityce narodowej japońskiego państwa, które w obronie swojego narodowego honoru i swego życia widziało źródła swej siły i swoje święte zadanie.

Hideki Tojo, człowiek armii, jak go nazywano w Japonii, i jego rząd, potrafili szybko zjednoczyć się z całym narodem, gdy zaszła potrzeba prowadzenia nieuniknionej rozstrzygającej walki na Pacyfiku zgodnie z nakazem narodowej woli do obrony i życia. Dlatego też główną częścią składową programu rządu Tojo było „wzmocnienie struktury wojennej i mobilizacja wszystkich sił". Dawało to premierowi i narodowi japońskiemu siłę do powiązania z godną podziwu cierpliwością wysiłków o utrzymanie pokoju w Wielkiej Azji Wschodniej, lecz w momencie niezbędnej decyzji również do dania podżegaczom wojennym Rooseveltowi i Churchillowi odpowiedzi zbrojnej. 8 grudnia 1941 rozpoczęła się wojna między Japonią a Anglią i Ameryką, 11 grudnia, w 3 dni później nastąpiło wypowiedzenie wojny między mocarstwami Osi a Stanami Zjednoczonymi.

Od tej chwili armia japońska walcząc o wolność Azji Wschodniej kroczyła zwycięsko naprzód i jak oświadczył Tojo w rocznicę rozpoczęcia wojny o Wielką Azję Wschodnią, położyła strategiczne i gospodarcze fundamenty pod ostateczne zwycięstwo nad Wielką Brytanią i nad Stanami Zjednoczonymi. „Japonia jest obecnie całkowicie przygotowana do wygrywania jednej bitwy po drugiej aż nadejdzie dzień, kiedy nieprzyjaciele zmuszeni zostaną do kapitulacji. Świat wstąpił w główną fazę zniszczenia frontu angielsko-amerykańskiego. Japonia, rasy azjatyckie i mocarstwa Osi w Europie walczą w ścisły a przymierzu o wspólne ideały". Tak scharakteryzował premier japoński sytuację wojenną, przy czym specjalnie podkreślił zasługi Niemiec i Włoch, które we wspólnej walce z Japonią odniosły wielkie sukcesy wojenne, przede wszystkim wskutek zdezorganizowania nieprzyjacielskiej żeglugi.

Osoba generała Hideki Tojo była już przed objęciem przez niego premierostwa wśród Japończyków, wśród jego sprzymierzeńców i wrogów symbolem prawdziwej siły i mocy. Mając dzisiaj 58 lat był on już w r. 1938 w pierwszym gabinecie Konoye wiceministrem wojny, a w drugim i w trzecim gabinecie Konoye ministrem wojny. Przeżył on liczne i wielostronne próby na polu swojej militarnej działalności. Był on attaché wojskowym (w r. 1919 w Niemczech), profesorem akademii wojskowej w Tokio, szefem oddziału mobilizacyjnego w ministerstwie wojny, w czynnej służbie dowódcą pułku i brygady, członkiem sztabu generalnego i szefem sztabu generalnego w armii kwantuńskiej (1937) i w końcu w r. 1939 pierwszym inspektorem japońskiego lotnictwa. Z doświadczeniem i zdecydowaniem prowadzi obecnie Tojo gotowy do walki i zwycięstwa naród w drugi rok świętej wojny o Wielką Azję Wschodnią. („W. Z.").

Rola złota

GENEWA. DNB. „Economist" pisze, że rola, jaką w przyszłości odgrywać będzie złoto w gospodarce światowej, staje się co raz bardziej problematyczna. Dzieje się to — pisze gazeta dalej — przede wszystkim od chwili, gdy Stany Zjednoczone, Kanada i Australia powstrzymały produkcję złota na korzyść przemysłu zbrojeniowego. Produkcja złota tak długo jeszcze służyła politycznym celom, dopóki Stany Zjednoczone były neutralne i za pomoc dostarczoną prowadzącym wojnę aliantom kazały sobie płacić złotem.

Lecz po wprowadzeniu ustawy o pożyczkach i dzierżawach i ta racja usprawiedliwiająca straciła na wartości, by następnie przemienić się w kompletną nicość w tym samym momencie, gdy Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny. Wokół pytania, jakie znaczenie będzie miało złoto w gospodarce powojennej, rozpala się bardzo gwałtowna walka. Jakikolwiek realizowałoby się później plan, to przecież już teraz pewnym jest to, że niema już powrotu do zapatrywań z 1925 r. Standart złota złożono właściwie już w 1914 r. do grobu. W międzyczasie złamano dziedzictwo pieniądza w dziedzinie gospodarczej. Oznacza to, że jeśli chodzi o przyszłość, mocny parytet złota nie utrzyma się jako jedyne kryterium polityki gospodarczej.

Kartofle musiały torować sobie drogę

Kartofel jest bardzo starą rośliną uprawną. Już na długo przed odkryciem Ameryki uprawiano ją na tamtejszej ziemi, zwłaszcza w Chile i na kilku innych obszarach. Anglik Francis Drake miał je pierwszy sprowadzić do Europy. Były to jednak „batatas". Prawdziwe kartofle sprowadzono dopiero do Hiszpanii. Już w r. 1560 uprawiano je w okolicy Sewilli. Kameduli bosi przewieźli je stąd albo z Portugalii do Włoch. Tutaj kartofel otrzymał nazwę, pod którą znamy go dzisiaj. Anglia otrzymała kartofle wprost z Ameryki, a mianowicie najpierw przez handlarza niewolnikami Hawkinsa, następnie jeszcze raz przez Waltera Raleigha z Wirginii.

Niemcy przeprowadziły pierwsze próby uprawy kartofli w r. 1588 dzięki pracy dyrektora ogrodu botanicznego w Wiedniu, Curtiusa, który uprawiał je w Wiedniu i we Frankfurcie nad Menem. Miał on je otrzymać od pewnego urzędnika papieskiego. Pozostawił on również dokładniejszy opis tej rośliny. Długo jednak jeszcze nie chciano o niej nic wiedzieć. Odrzucano kartofel jako trującą bulwę, której nawet „psy nie chciały jeść". Podobne trudności powstawały we Włoszech i we Flandrii. W żadnym kraju starego świata nie udawało się wprowadzenie uprawy kartofli. Wszędzie zjawiały się przeszkody, których nawet przy pomocy dowodu rzeczowego, to jest garnka ugotowanych kartofli nie można było pokonać. Rządy wystąpiły z rozporządzeniami, które jednak tylko wyszydzano. Wówczas oznajmiono jeszcze zarządzenia władz z ambony. Duchowni, którzy to czynili, popadali w niesławę jako „kaznodzieje trujących bulw". We Francji musiano uprawiać kartofle pod nadzorem wojska. Lecz co przez dzień zasadzono do ziemi, wygrzebywano nocą z powrotem. W takiej sytuacji chwycono się podstępu. Rząd uprawiał sam kartofle. Naokoło zagonów ustawiano tablice, że kopanie kartofli jest zakazane. Wówczas mieszkańcy zaczęli je kraść i sadzić na własnej roli.

W żadnym kraju nie uprawiano z początku kartofli dobrowolnie. I w Niemczech nie było inaczej przy wprowadzaniu tej rośliny. Najpierw miał ją uprawiać w Saksonii człowiek, który nauczył się tego w Anglii. Wirtemberczycy zostali zmuszeni do sadzenia kartofli ustawą krajową w r. 1700. Sadzenie w polu trzeba było przeprowadzać pod groźbą ciężkich kar i pod nadzorem policji. Lecz dziesięcinę, jaka wówczas jeszcze istniała, ludność odrzucała, ponieważ kartofle nie były wymienione w rejestrach prawnych. Najpóźniej wprowadzono kulturę kartofli w Północnych i Wschodnich Niemczech. Fryderyk II starał się o to wszelkimi środkami. Między innymi żaden wieśniak nie otrzymywał zniżki podatku, jeśli nie uprawiał kartofli. Przemocą trzeba było wprowadzać sadzenie tej rośliny. Dopiero w r. 1764 zaznacza się pewne polepszenie. O właściwej kulturze wspominają jednak dopiero w r. 1790

O wiele później wprowadzono kartofle we wschodniej Europie. Doszło nawet do małych rewolucyj, gdy rząd carski około r. 1840 zażądał tej uprawy. Dzisiaj trudno sobie pomyśleć zniknięcie kartofla z jadłospisu krajów kulturalnych. Nie tylko obiera się je jako „zwykłe kartofle" albo podaje się w mundurach na stół. Obecnie przyrządza się nieskończenie wiele smacznych potraw z kartofli i codziennie zbiera się nowe w tym zakresie przepisy. Istnieje już cała książka kucharska. Ludzie stali się wybredni w zastosowaniu rozmaitych gatunków kartofli. Kiedy jesienią kopie się kartofle na polach, wieczorem ciągną się obłoki dymów. Młodzież rozpala sobie „ogniska kartoflane". W popiele spalonej naci kartoflanej piecze się pierwsze kartofle i od razu na miejscu spożywa. Wtedy specjalnie one smakują. Kartofle jako przysmak: tak zmieniają się czasy!

Zagadka dookoła statku „President Collidge"

BUENOS AIRES. Dyrektor północno-amerykańskiej linii okrętowej „President Line", Hugh Jackson, oświadczył, że statek „President Collidge" zatonął wskutek omyłki popełnionej przez marynarkę północno-amerykańską w okolicach wysp Salomona. Jackson podał do wiadomości, że kapitan tego statku podczas wjazdu do pewnego znanego portu wojennego zapytał dwóch kontrtorpedowców amerykańskich, stojących na kotwicy, czy wjazd do niego jest bezpieczny. Po otrzymaniu potwierdzającej odpowiedzi statek wjechał do portu i natknął się na dwie miny. Minister wojny Stanów Zjednoczonych Knox oświadczył w sprawie wypadku ze statkiem „President Collidge", że obecnie prowadzi się badanie, czy statek wjechał na minę japońską, czy też, co jest możliwe, na minę amerykańską.

Pretensje angielskie do Franco

SZTOKHOLM. W angielskiej Izbie Gmin we środę miały miejsce zajścia, które z uwagi na swoją agresywność wobec kraju neutralnego są bez precedensu, naturalnie, jeśli się nie bierze pod uwagę USA i Związku Sowieckiego. Grupa posłów zainterpelowała ministra spraw zagranicznych Edena, czy prawdą jest, że ambasador angielski sir Samuel Hoare, był obecny podczas ostatniego przemówienia generała Franco i jeśli tak to czy protestował on przeciwko treści przemówienia. Żądanie, stawiane rządowi angielskiemu, aby w ten sposób wtrącał się w politykę kraju neutralnego, było oparte na twierdzeniu, jakoby marszałek Franco wyraził się w tonie przyjaznym o mocarstwach Osi.

Eden, obowiązkiem którego było przywołać do porządku posłów, opanowanych jeszcze angielską manią pychy, i wziąć w opiekę napadniętego wodza państwa neutralnego, w znamienny sposób ograniczył się jednosylabowo do odpowiedzi, która wprost brzmiała jak usprawiedliwienie, że Sir Samuel Hoare nie był obecny i nie czynił wobec tego żadnych protestów. Wówczas posłowie wezwali rząd, aby zaprotestował przeciwko złożeniu przez generała Franco życzeń pomyślności Wodzowi Niemiec. Minister spraw zagranicznych, Eden nie zareagował również i na tę pretensję, lecz tylko oświadczył, że nie widzi on żadnego pożytku z takiego protestu. Sposób jego wyrażenia, jak się zdaje, był zbliżony co do swych intencji w wielkim stopniu do zdania interpelantów, pretensje, których do Hiszpanii w ten sposób zostały jakby jeszcze bardziej podkreślone. Z punktu widzenia polityki realnej nie może być dwóch zdań, że protesty te kryją za sobą [illegible] towywane posunięcia wobec Hiszpanii.

Krwawy prymitywny despotyzm Lenina i Stalina

LIZBONA. (DNB). Pod tytułem „Przepowiednie Lenina" pisze „Novidades" między innymi, co następuje: Rosja nie znała nigdy komunistycznego reżimu, lecz wprowadziła ustrój polityczny, który uzewnętrznia się w krwawym i prymitywnym despotyzmie. Nie jest to wcale system kolektywny, lecz żelazna dyktatura. Pokolenie, które po Leninie miało poznać społeczeństwo komunistyczne, zrozumiało na własnej skórze, że nie jest niczym innym, jak tylko ofiarą dyktatury przywódców partii bolszewickiej, że stanowi tylko rzesze białych niewolników. Tak wygląda ten tak wiele wychwalany reżim Stalina, żelaznego dyktatora tego samego reżimu, który zamierza wysłać swoich agentów i agitatorów również do innych narodów europejskich.

VICHY. W dzienniku urzędowym opublikowano dekret, którym generał-gubernatorowi Boissonowi i gen. Barrau odebrano obywatelstwo francuskie i zarządzono konfiskatę ich majętności. Jak wiadomo, Boisson, posiadający swą siedzibę w Dakarze, zdradził Francuską Afrykę Zachodnią na rzecz imperializmu Stanów Zjednoczonych.

Zarządzenie w sprawie gratyfikacyj świątecznych

Ukazało się zarządzenie Reichskommissar'a dla kraju wschodniego w sprawie gratyfikacyj świątecznych, w myśl którego gratyfikacje na święta Bożego Narodzenia, lub z okazji zakończenia roku można wypłacać w wysokości zarobku z jednego tygodnia, lub w wysokości jednej czwartej poborów miesięcznych. Gratyfikacja nosi charakter wynagrodzenia za dokładne i uczciwe wypełnianie swych obowiązków przez pracowników. Może ją otrzymać tylko taki pracownik, który pracuje przynajmniej od trzech miesięcy w danym przedsiębiorstwie. Wyjątki są dopuszczalne tylko na podstawie zezwolenia Gebietskommissar'a przez Arbeitsamt.

Kierownicy przedsiębiorstw za wypłacanie wyższych niż przewidziane zarządzeniem, oraz za wypłacanie wszelkich niedozwolonych dodatków będą karani grzywną i więzieniem do 6 miesięcy.

PODZIĘKOWANIE

Za uratowanie życia naszego dziecka w ciężkiej chorobie zapalenia płuc, oraz za bezinteresowną i troskliwą opiekę, tą drogą składamy: p. Dr. Pilkowskiemu Janowi i Ozelisowi Jakubowi w Pabradė (Podbrodzie) serdeczne Bóg zapłać.

Stankiewiczowie.

OFIARY

Ku uczczeniu pamięci ś. p. Janiny z Soroków Lewandowskiej na wieczerzę wigilijną dla najbiedniejszych dzieci polskich składa 5 RM. W. Sorokowa.

Na gwiazdkę dla biednych dzieci Michalina Kopeć składa 10 RM.

Na gwiazdkę dla polskich biednych dzieci składa Irena Bartoszewicz 50 RM.

W. K. składa 3 biednym dziewczynkom 10 RM.

Dla 2 dziewczynek bezimiennie 10 RM.

A. P. na gwiazdkę dla biednych polskich dzieci składa 20 RM.

— GROŹNY POŻAR. We wsi Waidłony źle zbudowany piec stał się przyczyną pożaru, który wybuchł w nocy i został zauważony dopiero wtedy, gdy już nie było mowy o gaszeniu. Ofiarą ognia padł mieszkalny dom drewniany Jana Jasiniewicza. W płomieniach zginęło mienie gospodarza oraz rzeczy zamieszkałego u niego Michalkiewicza, gdyż pogorzelcy zdołali zaledwie ujść z życiem, porzucając wszystko na pastwę płomieni. Żona Michalkiewicza i 6-miesięczna córka doznały groźnych oparzeń. (r).

Ogłoszenie

DOTYCZY: sprzedaży koniny. Podaje się do wiadomości kupujących, że od dnia 15 b. m. wyłącznie konina będzie sprzedawana w następujących sklepach:

sklep Nr. 4 — Kalwaryjska 8;
sklep Nr. 21 — Darius-Gireno (Żwirki i Wigury) 4;
sklep Nr. 28 — Antokolska 87;
sklep Nr. 33 — Zarasu (Saska Kępa) 1;
sklep Nr. 41 — Kęstučio (Giedyminowska) 32;
sklep Nr. 48 — Ostrobramska 27.

Konina będzie sprzedawana w podwójnych porcjach. 1 kg. koniny kosztuje o 50 proc. mniej niż 1 kg. wołowiny. Rejestracja kart żywnościowych w powyższych sklepach nie jest obowiązująca. (z).

Ogłoszenie

Urzędy i przedsiębiorstwa, które otrzymują dodatkowe normy żywnościowe dla kuchni (Werksverpflegung) lub dodatkowe karty żywnościowe proszone są złożyć zapotrzebowania i odebrać ordery na wódkę do dnia 24 grudnia r. b. 12 godz. przy ul. Gedymina 7 (II piętro), pokój Nr. 4.

Wydział Aprowizacyjno-Gospodarczy miasta Wilna.
Wilno, 21 grudnia 1942 r.

†

Olgierd Ciechanowicz
b. student U. S. B.

zmarł śmiercią tragiczną w w maj. Surwieliszki dnia 17 grudnia br. w wieku lat 18. Nabożeństwo Żałobne odbędzie się w Swirze dnia 21 grudnia br., o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Matka, Ojciec, Brat, Bratowa i Przyjaciele

†

JADWIGA SKOBEJKO

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 20 grudnia 1942 r. w wieku lat 80. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Tyzenhauzeno (Tyzenhauzowska) 4a, m. 2 na cmentarz Rossa dla złożenia w grobach rodzinnych odbędzie się w dniu 22 bm. o godz. 10. O tych smutnych obrzędach zawiadamia Krewnych, Znajomych i Przyjaciół pogrążona w smutku

Rodzina

†

Ludwik Słotwiński

zginął śmiercią tragiczną dn. 12 grudnia w wieku lat 30.

Pochowany został w Dokszycach pow. Dziśnieńskiego. Msza św. żałobna za spokój Jego duszy zostanie odprawiona w kościele św.św. Piotra i Pawła dn. 23 grudnia r. b. o godz. 8 m 30. O czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Matka, Żona i Córeczka.

Za spokój duszy
ś. † p.
Walentyny ze Straszyńskich Andruszkiewiczowej
zmarłej w Warszawie 24 czerwca rb., odprawiona zostanie Msza święta w kościele Ostrobramskim (św. Teresy) w dniu 24 grudnia rb. o godz. rano, o czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w smutku

Rodzice, Siostra i Bracia

W pierwszą rocznicę śmierci
ś. † p.
WŁADYSŁAWA KONDRATOWICZA
odbędzie się w dniu 2 grudnia 1942 r. (nie 2, jak omyłkowo podano w niedzielnym numerze „Gońca") o godz. 8 rano w kościele św. Katarzyny nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy, na które zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego

Rodzina

Wiadomości z dnia

22 Grudzień

WTOREK
Zenona

Wschód słońca 6.39
Zachód słońca 14.55

DZISIAJ ZACIEMNIAMY OKNA OD 15.05 DO 7.30.

— SPRZEDAŻ WÓDKI DLA PRACOWNIKÓW PRZEDSIĘBIORSTW. Sprzedaż wódki na ordery dla pracowników i stołówek przedsiębiorstw, fabryk i urzędów wystawione przez Wydział Aprowizacyjno-Gospodarczy miasta Wilna, dokonywana będzie przez sklep rejonowy spółdzielni „Ruta" Nr. 20 przy ul. Gedymina Nr. 22-a. (w2)

— JAKIE SKLEPY SPRZEDAJĄ ŚWIECZKI NA CHOINKĘ. Dla wygody mieszkańców miasta Wilna podaje się wykaz sklepów rejonowych spółdzielni „Ruta", gdzie będzie się odbywać sprzedaż świeczek na choinkę na odcinki różowych i niebieskich kart żywnościowych „Ser albo twaróg" 51—52 tygodnia dziecinna do lat 6-ciu po 8 sztuk.

1. Sklep Nr. 7 przy ul. Kestucio Nr. 16/31 (d. Godyminowska);
2. sklep Nr. 44 przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 55;
3. sklep Nr. 107 przy ul. Kościuszkowskiej Nr. 27;
4. sklep Nr. 154 przy ul. Zawalnej Nr. 36;
5. sklep Nr. 155 przy ul. Wileńskiej Nr. 10;
6. sklep Nr. 160 przy ul. Gilus Nr. 26 (d. Głęboka);
7. sklep Nr. 161 przy ul. Gedimino Nr. 7.

— OSZCZĘDNOŚĆ PRZY PODZIALE CHOINEK. Przedsiębiorstwa, które w swoim czasie złożyły spisy na choinki, wysyłają obecnie swych przedstawicieli do inspektoratu leśnego, gdzie otrzymują skierowania do leśnictw podmiejskich, skąd po opłaceniu należności, mogą sprowadzić choinki do miasta własnym kosztem. Wobec niskiego kontyngentu wyrębu młodych świerków nadających się na choinki inspektorat jest w stanie załatwić przychylnie tylko część zgłoszonych list. Aby każde przedsiębiorstwo otrzymało choć trochę choinek, inspektorat przydziela na poszczególne listy tylko połowę żądanej ilości. Wobec powyższego, przy podziale choinek przedsiębiorstwa powinny zastosować daleko posuniętą oszczędność, przydzielając choinki tylko tym pracownikom, którzy posiadają dzieci. W tym wypadku należy pójść za wzorem organów przeprowadzających podział towarów i innych artykułów, które dają świeczki choinkowe tylko dzieciom do lat 6. Trzeba pamiętać, że się toczy wojna i dlatego trzeba ograniczyć się nawet w tym wypadku. (r).

— ZJAZD WÓJTÓW POW. ŚWIĘCIAŃSKIEGO. W tych dniach odbył się w Święcianach zjazd wójtów i sołtysów z powiatu święciańskiego, na który przybyło ponad 200 osób. Zebranych pozdrowił w imieniu Komisarza Okręgu Wilna—Land kierownik gospodarki rolnej p. A. Rexin. Zebrani otrzymali szereg instrukcji, dotyczących ich pracy. (z).

— ZWIĘKSZENIE PREMIJ DLA PLANTATORÓW TYTONIU. W nadchodzącym roku przewiduje się powiększenie premii dla plantatorów tytoniu. Za 10 arów plantacji będzie wydawana premia 1500 szt. papierosów, za 20 arów — 3000 szt., za 40 arów — 4500 szt., za 50 do 70 arów — 8000 szt., za 80 arów do 1 ha — 10000 szt., od 1 ha do 1,5 — 12000 szt., od 1,5 ha do 2 — 14000 szt., oraz dalej za każdy 1 hektar plantacji tytoniowej 3000 szt. (z).

— JAK SIĘ KOŃCZĄ PIJACKIE ZABAWY. STRASZNY WYPADEK MASOWEGO ZATRUCIA SIĘ. W pow. Taurogi we wsi Załtryszki odbywało się przyjęcie u rolnika Bandzinasa, podczas którego goście po wypiciu zapasów wódki zaczęli raczyć się spirytusem drzewnym. Uczestnik przyjęcia Kazimierz Bandzinas zmarł tegoż dnia, Wincenty Wenewiczius następnego. Józef Bertuszys oślepł zupełnie, Jan Bandzinas częściowo, inni są mniej poszkodowani. (r).

— OBERWAŁ SIĘ GZYMS. Przy ul. Svitrigailos 46 odpadł kawał gzymsu. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było. (w).

— PREMIE DLA DOSTAWCÓW SIEMIENIA LNIANEGO. Rolnicy, którzy do dnia 1 stycznia 1943 r. wykonają w całości swe dostawy siemienia, otrzymają za każde 100 kg. siemienia premię w postaci zezwolenia na kupno 4 ltr. nafty, 1 ltr. wódki i za 2 RM drobnych wyrobów żelaznych. Za dostarczenie 25 kg. będzie dawane 1 ltr. nafty, 1/4 ltr. wódki i za 50 pf. drobnych wyrobów żelaznych. Za ilości mniejsze jak 25 kg. premia nie będzie wydawana. (z).

— SZKOŁA ROLNICZA W ŚWIĘCIANACH. Z dniem 11 stycznia roku przyszłego będzie otwarta w Święcianach szkoła rolnicza. Do szkoły tej będą przyjmowani synowie rolników, którzy ukończyli szkołę powszechną. Bezpłatna nauka będzie trwać 5 miesięcy. Niezamożni uczniowie otrzymają stypendia. (z).

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie. Wydawca-redaktor: Czesław Ancerewicz.